

Adrian Kołtoniak

Recepcja twórczości Adama Mickiewicza w "Tygodniku Ilustrowanym" w latach 1898-1907

Wiek XIX : Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 1 (43), 120-132

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adrian Koltoniak

Gdańsk

RECEPCJA TWÓRCZOŚCI ADAMA MICKIEWICZA W „TYGODNIKU ILUSTROWANYM” W LATACH 1898–1907

Światopogląd i literatura Młodej Polski dokonały znacznych przewartościowań w zastanym¹ porządku kulturowym, a poszukiwania nowych źródeł, odwołań czy po prostu nowego wzorca tradycji literackiej, skierowały modernistów ku sztuce romantycznej. Epoka Tetmajera i Przybyszewskiego, odkrywając niejako na nowo romantyzm polski, siłą rzeczy musiała odrzucić dotychczasowy, pozytywistyczny obraz kultury lat 1822-1863. Konsekwencją tych zabiegów była zmiana wcześniejszego sposobu pojmowania tradycji romantycznej² oraz przewartościowanie romantycznego panteonu. Pozytywistyczny porządek odczytywania romantyzmu, kanon tekstów oraz hierarchia artystyczna, ustalone w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku,³ zostały zastąpione nowymi,

¹ „Zastanym” znaczy „pozytywistycznym”.

² Wskazując na przyczyny tego zjawiska, Halina Floryńska pisze: „Skoro modernizm stanowi konieczną ‘reakcję’ na mniej lub bardziej konieczną ‘akcję’, jaką był pozytywizm, dziedzictwo, do którego przyznają się moderniści, musi być również reakcją na ustalony przez pozytywistów kanon wartości kulturowych. W tej sytuacji naturalne było sięgnięcie »ponad głową« schematycznie wymodelowanego pozytywizmu do literatury i filozofii romantycznej” (H. Floryńska, *Spadkobiercy Króla-Ducha. O recepcji filozofii Słowackiego w światopoglądzie polskiego modernizmu*, Wrocław 1976, s. 12).

³ Na temat tak zwanej pozytywistycznego porządku wielkiej trójcy romantycznej wypowiedział się Henryk Markiewicz w pracy *Rodowód i losy mitu trzech wieszczów* (w: tegoż, *Świadomość literatury*, Kraków 1985). Badacz zaznacza, iż termin „wieszcz” był używany

wyrażającymi fascynację oraz tendencje pokolenia młodszego – modernistycznego. Główne miejsce przypadło Juliuszowi Słowackiemu (modernizm zdetro nizował Mickiewicza), a zwłaszcza tak zwanemu późnemu czy też mistycznemu okresowi twórczości poety⁴. Pozycję Słowackiego w kulturze młodopolskiej ugruntował przede wszystkim Ignacy Matuszewski (*Słowacki i nowa sztuka*), jednak do literackich koncepcji zaczerpniętych z *Króla-Ducha* przyznawali się także Przybyszewski, Przesmycki (Miriam), Lange, Żuławski, a początkowo także i Brzozowski⁵. Twórczość Słowackiego najczęściej utożsamiana była z manifestem indywidualizmu, wyrażać miała jednostkowość człowieka. Dla Matuszewskiego, czołowego publicyisty „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1905-1907 *Beniowski* czy *Król-Duch* to dzieła nie tylko wybitne, ale przede wszystkim doskonałe w swej formie artystycznej⁶. Akt nobilitacji Słowackiego może być również odczytywany jako sprzeciw wobec pozytywistycznych interpretacji romantyzmu i dominacji Mickiewicza. Wprowadzenie więc przez Matuszewskiego do

wcześniej, już w latach trzydziestych, ale dopiero w czterdziestych „składniki znaczeniowe profetyzmu i związanego z nim przywództwa ideowego zaczynają dominować w użyciach słowa „wieszcz” (tamże, s. 187). Przed rokiem 1863 na romantycznym panteonie panowała względna równość, potem, w okresie powstania większą popularnością zaczyna cieszyć się Słowacki, co kończy się wraz z klęską zrywu narodowego. Lata osiemdziesiąte natomiast to okres bezsprzecznego prymatu Mickiewicza. Zmiana następuje w okresie Młodej Polski, ale krytycy niekonsekwentnie dokonują tego kolejnego przewartościowania. Pozytywizm, uznając Słowackiego za wybitnego poetę, ze względów artystycznych, jednocześnie deprecjonował jego twórczość i jej wpływ na literaturę polską z powodu uznania go za poetę negacji i pesymizmu (por. H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*, w: tegoż, *Świadomość literatury*, dz. cyt.). Modernizm, rehabilitując Słowackiego, dokonał opozycyjnego względem pozytywizmu, ukonstytuowania własnej poetyki i koncepcji sztuki w ogóle.

⁴ Powodów takiego stanu rzeczy było wiele, Floryńska w swojej rozprawie przytacza następujące: „Słowacki miał być literackim fenomenem, wyprzedzającym swoją epokę; dla modernizmu był on twórcą najdoskonalszej całościowej syntezy metafizycznej bytu” (por. H. Floryńska, dz. cyt., ss. 46-47). Oprócz tego należy jeszcze wspomnieć o przykładach literackiej fascynacji twórczością Słowackiego, występujące najpełniej w pracy Matuszewskiego *Słowacki i nowa sztuka*.

⁵ Badacze podkreślają, że tradycja romantyczna została naddana modernizmowi *ex post*, jako historyczna argumentacja, natomiast sam Słowacki był raczej przywoływany jako słowo-klucz i nie starano się szerzej argumentować owego pokrewieństwa (por. H. Floryńska, dz. cyt., s. 17 i n.), a kult Słowackiego konstituował się w opozycji do oficjalnego literaturoznawstwa reprezentowanego przez m.in. Tretiaka, Chmielowskiego czy Małeckiego.

⁶ Por. I. Matuszewski, *Słowacki i nowa sztuka (modernizm): twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej: studium krytyczno porównawcze*, Warszawa 1902. Fragmenty tej rozprawy autor publikował jeszcze przed jej ukazaniem się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”.

publicystyki tygodnikowej opozycji Mickiewicz – Słowacki staje się tożsame z opozycją romantyzm pozytywistyczny – romantyzm modernistyczny⁷.

Należy jednak pamiętać, iż część twórców młodopolskich próbowała się bronić przed zarzutami kosmopolityzmu⁸ i odrzucenia narodowej misji sztuki, czyli przed zbyt silnym wpływem autora *Księdza Marka*. Badacze zwracają uwagę, iż w polskim modernizmie ścierały się ze sobą dwie przeciwstawne tendencje, pierwsza z nich czerpała z ogólnoeuropejskich wzorców literatury i – szerzej kultury, natomiast druga starała się wrócić do literatury zaangażowanej, ale raczej w romantycznym niż pozytywistycznym rozumieniu tego pojęcia⁹. O ile ku Słowackiemu skłaniała się część autorów Młodej Polski, szermujących hasłami indywidualizmu, artysty-ducha, o tyle twórcy drugiego nurtu, szukający źródeł w literaturze narodowej, uznali za swojego patrona Adama Mickiewicza¹⁰. Słowackiemu przeciwstawiono twórczość autora *Ballad i romansów*, uznawanego za propagatora ideałów etycznych i narodowych. Floryńska stwierdza: „etos historyczno-patriotyczny Młodej Polski, któremu patronował Mickiewicz, zawierał polemikę z tymi, którzy szukali w twórczości Słowackiego metafizycznych podstaw dla absolutyzowania wartości sztuki”¹¹.

Twórczość Mickiewicza odpowiadała także modernistycznej koncepcji mesjanizmu, kładącej bardzo duży nacisk na kwestię narodową, powracającej tym samym do idei romantycznych¹². Młoda Polska, traktując naród jako wartość

⁷ Por. H. Floryńska, dz. cyt., s. 14. Pojęcia „romantyzm pozytywistyczny” i „romantyzm modernistyczny” użyte są w znaczeniu „pozytywistyczna i modernistyczna recepcja literatury romantycznej”.

⁸ O tych dwóch tendencjach polskiego modernizmu, o Młodej Polsce antyspołecznej i Młodej Polsce społecznej pisze chociażby Kazimierz Wyka, omawiając tradycje, z których polski modernizm wyrósł (por. K. Wyka, *Młoda Polska*, t. I, Kraków 1977, ss. 31-34).

⁹ Por. K. Wyka, dz. cyt., t. II, ss. 40-41. Wyka wskazuje również, iż w najbardziej interesującym nas tutaj okresie, to jest 1898-1907, pomiędzy tymi dwiema tendencjami panowała względna harmonia, którą badacz określa mianem „zawieszenia broni”.

¹⁰ Wymienić tutaj należy przede wszystkim Artura Górskiego i jego *Monsalwat*, Marię Komornicką (np. *Mickiewicz i nowa poezja*, „Głos” 1898 nr 52) czy Zygmunta Wasilewskiego.

¹¹ H. Floryńska, dz. cyt., s. 60. Jednakże nawet Przybyszewski nie odrzucał całkowicie Mickiewicza jako tradycji literackiej, a nawet wręcz błędnie powoływał się na jego poglądy (por. K. Wyka, dz. cyt., t. I, przypis 50, ss. 165-166.). Natomiast w krakowskim „Życiu” z 1898 roku Górski pisał, iż w Mickiewiczu „zamieszkał król-duch całej rasy i przemówił do ludu swego”, odchodząc już tutaj wyraźnie od młodopolskiego estetyzmu (A. Górski [Quasimodo], *Młoda Polska*, „Życie” 1898 nr 25).

¹² R. Padoł pisze: „Idee posłannictwa narodowego stanowią bardzo charakterystyczny składnik myśli polskiego modernizmu. Owe idee były odnowieniem mesjanistycznej koncepcji polskiego romantyzmu” (R. Padoł, *Neoromantyczny neomesjanizm*, w: *Stulecie Młodej Polski*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995, s. 54).

najwyższą, widziała w nim byt ponadjednostkowy, odchodziła jednak od romantycznej wizji bóstwa i opatrnościowej funkcji historii, a więc posłannictwo narodowe w ujęciu młodopolskim nie łączyło się z myślą eschatologiczną i soteriologiczną¹³.

Publicystyka „Tygodnika Ilustrowanego”, najpoczytniejszego warszawskiego czasopisma kulturalnego ukazującego się w Warszawie, dużo więcej jednak zajmowała się biografią wieszczą, zwłaszcza nieznanymi szerzej faktami niż rzeczową analizą jego twórczości, co wiązało się z uwarunkowaniami cenzuralnymi. Wynikało to również najprawdopodobniej z faktu, iż w interesującym nas okresie kierownikiem literackim pisma był Ignacy Matuszewski – twórca modernistycznej legendy Słowackiego. Stąd też niewielki wpływ autora *Pana Tadeusza* na kształt ideologiczno-literacki „Tygodnika”. Pomimo, iż jest wieszcz stale obecny na łamach pisma, to jednak dzieła jego nie oddziaływały na redakcję i czytelników tak silnie, jak to miało miejsce w przypadku Słowackiego.

Pozycja Mickiewicza i jego twórczości jest jednak niezwykle silna w prasie warszawskiej z przełomu XIX i XX wieku, co widać chociażby na przykładzie „Tygodnika Ilustrowanego”, który właśnie w tym okresie, z dwudziestoma tysiącami egzemplarzy nakładu, jest znaczącym w Królestwie Polskim periodykiem kulturowym. Publicystyka dotycząca autora *Ballad i romansów* pod względem liczby publikacji ustępuje tylko recepcji twórczości Juliusza Słowackiego.

Niewiele jednak można znaleźć w latach 1898-1907 artykułów naukowych, poświęconych tylko temu artyście. Jednym z nielicznych wyjątków jest, co ciekawe, publikacja Ignacego Matuszewskiego, który na początku XX wieku podjął się napisania syntetycznej rozprawy omawiającej większą część twórczości Adama Mickiewicza i wykroczył poza formę krótkiego artykułu informacyjno-jubileuszowego. W styczniowym numerze pisma z 1902 roku Matuszewski opublikował pierwszą część dłuższej rozprawy, zatytułowanej *Stanowisko Mickiewicza w literaturze wszechświatowej*¹⁴. Pojawia się w niej podstawowe problemy nurtujące Matuszewskiego (który w swoich tekstach często zastanawiał się nad fenomenem artyzmu), mianowicie pytania o kryteria oceny wielkości i popularności artysty. Publicysta rozróżnia te dwa zagadnienia, wiążąc sławę z zależnością od mód, z względnością i zmiennością gustów czytelniczych. Odważnie porzuca dogmat o oczywistej wielkości polskiego wieszca, zadając pytanie o znaczenie jego twórczości w dorobku kulturowym całej Europy. Nie kwestio-

¹³ Tamże, ss. 60-61.

¹⁴ I. Matuszewski, *Stanowisko Mickiewicza w literaturze wszechświatowej*, TI 1902 nr 1- 9 (na oznaczenie „Tygodnika Ilustrowanego” będę używał dalej skrótu TI).

nując wartości dzieł autora *Sonetów krymskich*, pamiętając o rewolucji czy też przewrocie, jakiego dokonał on w języku oraz kulturze polskiej, zauważa Matuszewski znikomą znajomość tych dzieł poza granicami obszaru etnicznie polskiego. Upatruje przyczyn tego zjawiska w barierze językowej i marginalnym znaczeniu języka polskiego w dziewiętnastowiecznej Europie.

Matuszewski w żaden sposób nie próbuje podważać pozycji Mickiewicza w kulturze polskiej i świadomości Polaków, dlatego też stara się odczytywać jego twórczość przez pryzmat wspólnych całej ludzkości przeżyć, celów i dążeń, skąd już bardzo blisko do teorii archetypów¹⁵. Dzięki temu publicysta dochodzi do koncepcji arcydzieła, opartej na jak największym spektrum uczuć i wartości ogólnoludzkich, zawartych w dziele.

Dla Matuszewskiego istniało powinowactwo dusz artystów niezależnie od ich pochodzenia, a co za tym idzie, także tematów, myśli i uczuć, które stawały się przez to uniwersalnymi tematami sztuki. Właśnie dzięki temu Mickiewicz, zdaniem autora *Słowackiego i nowej sztuki*, będzie zawsze fascynować¹⁶. W swej twórczości wieszcz dotykał wszystkich niemal problemów, które stanowią o ponadczasowej i ponadnarodowej wartości poezji. Dla Matuszewskiego Mickiewicz jest przede wszystkim indywidualistą, który tworzył postaci z równie silnej inspiracji filozoficznej, z której powstał romantyczny Kain czy Faust. Właśnie osobisty charakter nadaje uczuciom z dzieł Mickiewicza piętno wielkości. Wskazując na zależność *Pana Tadeusza* od twórczości Homera, osadza Matuszewski polskiego wieszca w uniwersum kultur Europy i stara się odnaleźć jego wielkość w ponadczasowości ogólnoludzkich postaw i rozterek, zawartych w poezji. Jak więc widać, autor *Swoich i obcych* stara się uwspółcześić Mickiewicza,

¹⁵ Przy okazji tego artykułu Matuszewski proponuje ciekawy podział arcydzieł. Dzieli je na trzy grupy: 1) te, które odznaczają się głębią myśli filozoficznej, wnoszącej ważne treści w życie każdego człowieka; 2) opierające się na prawzorze eposu Homera, emanujące pierwotną naiwnością i szczerością; 3) będące indywidualną spowiedzią artysty. Tych ostatnich, według Matuszewskiego, ma być w kulturze europejskiej najwięcej (Por. I. Matuszewski, dz. cyt., TI 1902 nr 6). O uniwersalności i europejskiej epickości twórczości Mickiewicza pisała chociażby Alicja Stępniewska (A. Stępniewska, *Mickiewicz w kręgu Homera. Struktura epicka „Pana Tadeusza”*, Lublin 1998), natomiast obszerną analizę poglądów Matuszewskiego na artyzm prezentuje H. Floryńska w przywoływanej już wcześniej rozprawie (por. H. Floryńska, dz. cyt., ss. 41-64).

¹⁶ Właśnie dzięki takiemu podejściu autora *Swoich i obcych* do twórczości Mickiewicza, możliwe było pogodzenie dwóch przeciwstawnych tendencji modernistycznych, upraszczając problem, indywidualizmu i patriotyzmu, literatury zaangażowanej i skupiającej się na jednostce.

dostosować postać samego poety oraz wymowę jego dzieł do tendencji i ideałów sztuki modernistycznej.

Inny wybitny publicysta Młodej Polski, Artur Górski, publikuje na początku 1906 roku artykuł zatytułowany *Mickiewicz żywy i umarty*¹⁷. W obszernej rozprawie o życiu i twórczości jednego z najważniejszych polskich romantyków widać zainteresowanie autora wieszczem, które nabrało pełnego wyrazu w dziele z 1908 roku *Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewiczu*¹⁸. To Górski z Matuzszewskim, właściwie odosobnieni, odwołują się do twórczości Mickiewicza jako żywej wciąż tradycji literackiej. Pisząc o postawie autora *Młodej Polski* wobec Mickiewicza, Julian Krzyżanowski w swojej pracy stwierdza:

(...) postawa ta [zwrócenia się ku literaturze romantycznej – AK] siłą rzeczy musiała znaleźć wyraz w nowej postaci legendy mickiewiczowskiej, skoro losy Mickiewicza związane były ściśle z ruchem Towiańskiego. W rezultacie postać tę stworzył A. Górski, ukazując w pięknym poemacie prozą poetę-pielgrzyma, pałującego na »Monsalwat« ducha. Była to postać nie tyle poety, co proroka, łaknącego czynu i zmierzającego ku sobie tylko widocznym celem wiecznym¹⁹.

Górski stara się przedstawić wpływ rozwoju duchowego poety na jego dzieła, odnosząc się zwłaszcza do okresu towianistycznego. Ukazuje człowieka-wieszca, zauważając: „(...) pozostał tytanem na ziemi. (...) Natchnienie nagłym lotem porywa jego ducha ponad przeznaczenie człowieka”²⁰. Przedstawiając dojście do najważniejszej, według publicysty, idei poety – wyzwoliciela narodu, ukazuje wpływ świata zewnętrznego na duszę artysty. O okresie towianistycznym pisze: „w walce tego nowoczesnego Jakuba z Aniołem – Anioł zwyciężył. Mickiewicz został Towiańczykiem”²¹. Publicysta kończy swoją rozprawę opi-

¹⁷ Por. TI 1906 nr 1, 2, 4, 6, 7, 8. Na temat biografii Mickiewicza zob.: Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1995; A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, wyd. IV, Warszawa 1998; J. Ch. Gille, *Adam Mickiewicz-człowiek. Studium psychologiczne*, Warszawa 1987.

¹⁸ Por. A. Górski, *Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewiczu*, wyd. I, Warszawa 1908. Górski w swym dziele krytykował koncepcję artysty odizolowanego od społeczeństwa, odrzucał także pusty symbolizm i propagował poezję czynu (por. M. Podraza-Kwiatkowska, *Wstęp*, w: tejsze, *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, wyd. III uzupełnione, Wrocław 2000, s. LXV-LXVI).

¹⁹ J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski. 1890-1918*, wyd. I, Wrocław, 1971, s.15.

²⁰ A. Górski, *Mickiewicz żywy i umarty*, TI 1906 nr 1.

²¹ TI 1906 nr 7. Fascynacja Górskiego towianizmem została ukazana w pełni właśnie w *Monsalwacie*, gdzie autor *Młodej Polski* wskazywał na aktualność tej idei oraz na konieczność odrodzenia moralnego jednostki we współczesnym społeczeństwie.

sem okresu paryskiego, wciąż zaznaczając istotną rolę przeżyć oraz przemian duchowych i ideologicznych w procesie twórczym Adama Mickiewicza.

„Tygodnik Ilustrowany” w latach 1898-1907 nie publikował obszernych opracowań dzieł Mickiewicza, jego twórczość omawiana była na łamach tego czasopisma bardzo wybiórczo i raczej sporadycznie. Pisząc o statystykach i częstotliwości pojawiania się artykułów dotyczących autora *Pana Tadeusza*, trzeba jednak uwzględnić kwestie cenzury na terenie Królestwa Polskiego²². Interesujące nas lata to okres wzmożonej działalności Warszawskiego Komitetu Cenzury, spowodowanej między innymi obchodami setnej rocznicy urodzi poety, a następnie wystąpieniami społecznymi w okresie rewolucji 1905 roku²³. Należy pamiętać, iż Mickiewicz, tak przez Polaków, jak i Rosjan uznawany był powszechnie za symbol polskości²⁴, stąd też, pomimo względnej liberalizacji polityki cenzorskiej w latach 1905-1906, ta swoista amnestia nie objęła twórczości poety. Przyczyn takiego stanu rzeczy było bez wątpienia wiele. Oprócz przywołanego powyżej znaczenia symbolicznego dzieł wieszczka, wymienić na pewno trzeba znacznie silniejsze uwikłanie twórczości Mickiewicza w kwestie narodowo-wyzwoleńcze niż w wypadku innych twórców romantycznych. Dlatego też, o ile o Słowackim czy Norwidzie często dyskutowano z perspektywy czysto estetycznej, o tyle taki zabieg w wypadku autora *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* był już prawie niemożliwy, treść dzieł zbyt bliska bowiem była kwestiom społecznym i politycznym. Zdobył się na to w zasadzie tylko Matuszewski w przywoływanym wcześniej artykule. W tym więc należy również upatrywać przyczyn częstszego pojawiania się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” wszelkich drobnych artykułków okolicznościowych czy omówień fragmentów biografii, drukowanych niejako zamiast prawdziwej dyskusji na temat Mickiewicza. Polityka WKC wpłynęła bez wątpienia na kształt uroczystości obchodów jubileuszu poety w 1898 roku oraz na zaistnienie tego wydarzenia w ówczesnej prasie warszawskiej, dała o sobie znać również w roku 1905 w związku z rewolucją oraz pięćdziesiątą rocznicą śmierci poety. W latach 1906 i 1907, czyli bezpośrednio po wydarzeniach rewolucyjnych,

²² Więcej na ten temat zobacz: Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1886-1904*, wyd. I, Wrocław 1989 lub A. Zalewski, *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, Warszawa 1971, ss. 330-344.

²³ Pisał na ten temat chociażby Z. Kmiecik w pracy *Prasa polska w rewolucji 1905-1907*, wyd. I, Warszawa 1980.

²⁴ Por. E. Skorupa, *Mickiewicz zakazany – Mickiewicz czytany*, w: *Adam Mickiewicz – dwa wieki kultury polskiej*, pod red. K. Maciąga i M. Stanisza, Rzeszów 2007, s.13.

podtrzymano zakaz rozpowszechniania dzieł Mickiewicza na terenie Królestwa Polskiego²⁵.

W numerze ósmym pisma z roku 1900 Teodor Wierzbowski ogłosił rozprawę krytyczną na temat *Pieśni Filaretów*, zauważając iż do tej pory brak było pełnego, krytycznego wydania tego utworu, oraz rozstrzygniętej kwestii kolejność poszczególnych zwrotek. Sam Wierzbowski, jak wspomina, ogłasza drukiem *Pieśń* Mickiewicza na podstawie znalezionej w archiwum Ministerstwa Oświaty w Petersburgu rękopisu, który dołączony był do akt śledczych Nowosilcowa jako dowód w sprawie²⁶.

Do artykułów naukowych lub popularnonaukowych, omawiających twórczość Mickiewicza, należy zaliczyć także tekst Gustawa Dolińskiego *Mickiewicz jako myśliwy*. Autor dokonuje w nim omówienia scen polowań z *Pana Tadeusza*, by stwierdzić, iż Mickiewicz musiał znać bardzo dobrze arkana rzemiosła myśliwskiego, by z taką precyzją, malowniczością, lecz przede wszystkim znawstwem oddać obrazy pogoni za zwierzyną. Pisze Doliński:

Poeta odczuwa urok łowieckiej uciech pełną piersią, rozumie cały powab męskiej zabawy, która dawniej pełna niebezpieczeństw i trudów, wymagała wielkiej znajomości rzeczy i stanowiła rodzaj sztuki wcale niełatwej do zdobycia²⁷.

W podobnym stylu utrzymana jest również publikacja z czerwca tegoż roku (1899), dotycząca jednak tym razem scen grzybobrania z *Pana Tadeusza*. Jej autor, Hieronim Łopaciński, przedstawia *Grzybobranie* przez pryzmat podań ludowych i folkloru. Przytaczając białoruskie pieśni o wojnie grzybów, śpiewane we wsi Horodziłówka, mające również swoją małoską wersję, dowodzi iż Mickiewicz musiał zetknąć się z tymi tekstami, a budując obrazy z *Grzybobrania*, opierał się na doskonale sobie znanym motywie folklorystycznym. Łopaciński wskazuje również na brak solidnych prac, omawiających folklor w twórczości wieszczka i wyraża nadzieję, że takie przyczynki, jak jego artykuł, doprowadzą w końcu do powstania rozprawy naukowej na ten temat.

²⁵ Przykładem na stosunek cenzorów warszawskich do twórczości Adama Mickiewicza jest orzeczenie cenzora Iwanowskiego, dotyczące *Dziadów*, które „przenika żądza zemsty i głęboka nienawiść do Rosji, szczególnie do Cara rosyjskiego jako głównego sprawcy cierpień narodu polskiego. Ponieważ wzajemne stosunki Rosji i Polski są teraz niemal takie same, jakie były w czasach Mickiewicza, to zawarte w poemacie wezwanie do bezlitosnej zemsty na wrogu, tzn. Rosji, i pogrożki pod adresem Cara rosyjskiego nabierają aktualnego charakteru (...)” (*Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, wybór, przekład i opracowanie M. Prussak, Warszawa 1994, s. 138).

²⁶ Por. T. Wierzbowski, *O „Pieśni Filaretów”*, TI 1900 nr 8.

²⁷ G. Doliński, *Mickiewicz jako myśliwy*, TI 1899 nr 10.

Zdecydowanie największą grupę artykułów związanych z Adamem Mickiewiczem, publikowanych na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, tworzyły bez wątpienia różnorodne próby odtwarzania jego biografii, najczęściej fragmentaryczne, odnoszące się do poszczególnych etapów jego życia. Redakcja publikowała nieznaną dotąd materiały źródłowe dotyczące życia wieszczka, próbując wypełniać w ten sposób białe plamy w jego biografii. Szukając często sensacji, starała się zaciekawiać jak najszerze grono czytelników. Tego typu publikacje przeważają wśród artykułów popularnonaukowych dotyczących Mickiewicza.

Doskonałym tego przykładem jest jubileuszowa notatka, z grudnia 1905 roku. Autor, Ignacy Chrzanowski, prezentując portret poety, skupia się przede wszystkim na wartościach duchowych, moralnych jego twórczości. Pisze: „W poezji Mickiewicza jest grzech, jest występki, jest nawet zbrodnia, słowem, jest rzeczywistość, ale to wszystko przetopiło się na cnotę, na zasługę, na ekspiację w ogniu jego własnej duszy, która jednym skrzydłem trącała o ziemię, ale drugim – o niebo”²⁸. Pełen patosu język, którego używa publicysta, jest charakterystyczny dla tekstów popularnonaukowych publikowanych w „Tygodniku Ilustrowanym”. Chrzanowski, przedstawiając postać Mickiewicza, wywyższa jego zasługi oraz znaczenie dla kultury polskiej oraz dla myśli patriotycznej i narodowo-wyzwoleńczej. Konkludując, stwierdza: „Więc kochać i czcić Mickiewicza, to znaczy kochać i czcić ojczyznę, bo on powiedział prawdę, kiedy wołał Ja i Ojczyzna – to jedno”²⁹.

Wybiórczo biografią Mickiewicza na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” zajmowali się: Teodor Wierzbowski³⁰ i Henryk Mościcki³¹, prezentujący zagadnienia związane z epizodami życia wieszczka.

²⁸ I. Chrzanowski, *Mickiewicz. W pięćdziesiątą rocznicę zgonu*, TI 1905 nr 46 i 47.

²⁹ Tamże.

³⁰ Wierzbowski prezentuje na łamach pisma wydawanego przez Gebethnera i Wolffa artykuł biograficzny, dotyczący Mickiewicza oraz jego rodziny, co jest rzadkością w „Tygodniku”. W publikacji *Genealogia Mickiewicza* (TI 1902 nr 33) ukazuje drzewo genealogiczne rodziny Mickiewiczów z dość szerokim i szczegółowym omówieniem, zwłaszcza kwestii herbu i korzeni rodu. Skupia się na dotarciu do genezy herbu Poraj, ukazując także inne gałęzie rodu Mickiewicza.

³¹ W artykule zatytułowanym *Przyczynek do życiorysu Mickiewicza w 1824 roku* (TI 1907 nr 15) Mościcki opublikował dwa nieznanne podania Mickiewicza do Rządu Uniwersytetu z 1824 roku. Pierwsze miało powstać zaraz po wyjściu Mickiewicza z więzienia i zawierać prośbę o zezwolenie na wyjazd do Kowna. Drugie podanie związane jest z czterotygodniowym wyjazdem do Połagi z 14 lipca (28 lipca) 1824 roku w celach zdrowotnych. Przykłady innych publikacji Mościckiego, dotyczących biografii Mickiewicza to: *Mickiewicz w Lozannie. Kilka wspomnień* (TI 1900 nr 36; publikacja odnosi się do późnego okresu życia Mickiewicza. Autor skupia się na twórcy *Pana Tadeusza* oraz jego otoczeniu, starając się ukazać

Osobnym rodzajem publikacji związanych z Mickiewiczem są wszelkiego rodzaju teksty luźno, bądź w ogóle niezwiązane z problematyką literacką. W 1898 roku Napoleon Rouba³² rozpoczyna publikację cyklu poświęconego Mickiewiczowi, zatytułowanego *Śladami wieszcz*³³. Jednakże dla autora postać Mickiewicza jest w zasadzie tylko pretekstem do ukazania walorów geograficznych, historycznych i kulturowych okolic Wilna. W kolejnych odcinkach Rouba przedstawia piękno Zaosia, Tuchanowicz, Wilna, Markucia z postacią autora *Pana Tadeusza* w tle. Całość jest urozmaicona czarno-białymi fotografiami ukazującymi opisywane miejsca.

Równie często nazwisko Adama Mickiewicza pojawia się przy okazji wszelkiego rodzaju jubileuszów czy rocznic. Oprócz wymienionych artykułów z okazji pięćdziesiątej rocznicy śmierci³⁴ poety można spotkać na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” publikacje związane z innymi wydarzeniami. Przykładowo, w 1898 roku, z okazji setnej rocznicy urodzin poety i na odsłonięcia jego pomnika w Warszawie redakcja „Tygodnika” poświęciła wieszczowi cały numer z 12 grudnia tegoż roku. O samym jednak pomniku i jego projekcie „Tygodnik” donosił już w numerze majowym³⁵. W grudniu jednak zagadnienie to poruszane jest znacznie obszerniej. W artykule *Historia pomnika Mickiewicza w Warszawie*³⁶ Redakcja szczegółowo omawiała projekt, od pomysłu aż po jego realizację. Leopold Méyet natomiast rozważał kwestię portretów i wizerunków Mickiewicza w ogóle, zwłaszcza tych mniej popularnych czy w ogóle nieznanymi w artykule *Nieznane wizerunki Adama Mickiewicza*³⁷.

Hołd wieszczowi w tym numerze złożyło wiele znanych osobistości polskiego świata kultury. Maria Konopnicka przedstawiała Mickiewicza jako ducha i wcielenie polskiej poezji narodowej, wydobywając polskość wieszczu i jego wpływ na kształtowanie się poezji polskiej oraz na późniejszych artystów³⁸.

Mickiewicza jako profesora, wykładającego literaturę łacińską w Akademii w Lozannie w latach 1839-1840. Publicystę interesują przede wszystkim fakty z życia poety i ich wpływ na poglądy oraz twórczość) oraz *Mickiewicz w Turcji i Kozacy otomańscy* (TI 1906 nr 48), w którym przedstawiono kwestię zaangażowania poety w tworzenie legionu polskiego w Turcji.

³² Autor między innymi, *Przewodnika po Litwie i Białorusi*, Wilno 1909.

³³ Por. N. Rouba, *Śladami wieszcz*, TI 1899 nr 9-17 (oprócz nr 11 i 15).

³⁴ A. Górski, *Mickiewicz żywy i umarły*, dz. cyt. oraz I. Chrzanowski, dz. cyt.

³⁵ TI 1899 nr 21.

³⁶ Historię pomników Mickiewicza, także i tego z Warszawy, według projektu C. Godebskiego przedstawia Mieczysław Inglot, *O „Mickiewicz* *Leopolda Staffa i nie tylko*, w: tegoż, *Wieszcz i pomniki. W kręgu XIX- i XX-wiecznej recepcji dzieł Adama Mickiewicza*, Wrocław 1999, ss. 267- 280.

³⁷ TI 1899 nr 52.

³⁸ Por. M. Konopnicka, *Portrety piórem*, TI 1899 nr 52.

Najbardziej interesującym artykułem z omawianego tutaj numeru jest *Psychologia pomników* Ignacego Matuszewskiego. Autor *Swoich i obcych* „prawdziwymi pomnikami” twórców i artystów nazywa kolejne edycje ich dzieł, wciąż czytane, omawiane, elektryzujące opinię publiczną. I właśnie tym przypadku, według Matuszewskiego, widać wielkość Mickiewicza, którego poezja ciągle jest żywa. Badacz jednak wskazuje duże zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju monumenty w naszym społeczeństwie. Pełnią one bowiem ważną funkcję wychowawczą, społeczną i narodową. Są w ujęciu Matuszewskiego „syntezą życia i twórczości poety” w swojej najprostszej, dotykanej, fizycznej i szeroko dostępnej formie. W przeciwieństwie do spuścizny i dorobku literackiego świadczą materialnie o swoim twórcy³⁹.

Efektom działań podjętych przez środowiska polskich literatów, publicystów i ludzi związanych z kulturą było wydanie przez Bronisława Natansona dwutomowej *Księgi pamiątkowej* z okazji uczczenia setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, o czym doniósł we wrześniu 1899 roku „Tygodnik Ilustrowany” w dziale *Z tygodnia na tydzień*⁴⁰.

Jak zatem widać, nazwisko Mickiewicza pojawia się często na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, jednakże nie można powiedzieć, aby jego twórczość stymulowała publicystów do dłuższych rozważań. Zauważalny jest brak obszerniejszych omówień dzieł czy też kwestii współczesnej ich recepcji, co należy tłumaczyć wspomnianymi względami cenzuralnymi. Najczęściej możemy trafić na artykuły dotyczące biografii wieszca, skupiające się na drobnych informacjach i ciekawostkach.

Znaczący dla zrozumienia postawy redakcji „Tygodnika Ilustrowanego” wobec dziedzictwa Mickiewicza jest prawie całkowity brak publikacji jego dzieł. Właśnie ten fakt najlepiej świadczy o stosunku do autora *Pana Tadeusza*. Jest on w „Tygodniku” w latach 1898-1907 przywoływany raczej jako ikona kultury polskiej, postać, która pojawiać się powinna⁴¹, a przejawy prawdziwej fascyna-

³⁹ Por. I. Matuszewski, *Psychologia pomników*, TI 1899 nr 52.

⁴⁰ Por. *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, TI 1899 nr 45. Podobny charakter mają również drobne doniesienia prasowe z 1904 roku: *Pomnik Mickiewicza w kościele parafialnym nowogródzkim* (nr 16) oraz *Kolumna Mickiewicza we Lwowie* (nr 45).

⁴¹ Częste jest na przykład w publicystyce „Tygodnika Ilustrowanego” powoływanie się na Mickiewicza lub innych poetów romantycznych przy okazji omawiania dzieł późniejszych, już dwudziestowiecznych. W. Gostomski w artykule *Przeszłość w teraźniejszości. Z powodu ostatniego utworu Wyspiańskiego*, zastanawiając się nad specyfiką polskiej kultury, według niego pielęgnującej tradycję i przeszłość, zachowującej dzięki temu ciągłość ewolucyjną,

cji jego twórczością przywoływane są z rzadka.⁴² Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż była to ogólna tendencja w traktowaniu spuścizny romantycznej przez „Tygodnik Ilustrowany”. O ile tematyka kultury i sztuki pierwszej połowy XIX wieku pojawiała się niezwykle często na łamach tego czasopisma, o tyle publikacje dzieł były rzadkością.

Z zaprezentowanego powyżej zestawienia widać, iż Mickiewicz był niezwykle istotnym, bardzo często pojawiającym się bohaterem publicystyki „Tygodnika Ilustrowanego”. Modernistyczna tendencja nawiązywania do epoki romantyzmu znalazła swój wyraz także na łamach prasy warszawskiej, która czasami jednak traktowała tę tradycję literacką nieco wybiórczo. Tak właśnie było w wypadku publicystów „Tygodnika Ilustrowanego”, którzy bardzo często odwołując się do kultury polskiej i europejskiej lat 1822-1863, traktowali ją w znacznej mierze jako tło dla ukazania procesów zachodzących w kulturze polskiej lat 1898-1907. Przykładem może być tutaj właśnie stosunek do Adama Mickiewicza. I choć artykuły biograficzne i nawiązania do dzieł tego poety pojawiały się na łamach „Tygodnika” bardzo często, nie przekładało się to w żaden sposób na popularność autora *Pana Tadeusza*, bardzo rzadko bowiem podejmowano próby ukazania go w sposób, w jaki uczynił to Artur Górski w *Monsalwacie*. Należy tłumaczyć to przede wszystkim większym wpływem Słowackiego na estetykę Młodej Polski, ale również omówionym wcześniej zagadnieniem cenzury carskiej.

Redakcja najpoczytniejszego tygodnika kulturalnego Warszawy kreuje Mickiewicza na klasyka literatury polskiej, postać ważną z punktu widzenia kultury i historii, ale już nie tak bardzo zauważalną z perspektywy literatury przełomu wieków, dla której pozostaje punktem odniesienia, ale nie źródłem czy wzorcem. Na taki stan rzeczy wpłynęły przede wszystkim poglądy redaktora działu literackiego „Tygodnika” – Ignacego Matuszewskiego. Dlatego też właśnie „Tygodnik Ilustrowany”, zbliżając się w latach 1898-1907 do wzorców prasy modernistycznej, wybiera Słowackiego jako wzorzec sztuki. Jednocześnie, dość niekonsekwentnie (tę niekonsekwencję widać także w publicystyce Matuszew-

pisze: „żaden z naszych poetów, z naszych myślicieli, ani naszych działaczy społecznych nie dorównał Mickiewiczowi w doskonałym zharmonizowaniu ducha dawnej swojskiej tradycji, ze zwróconą ku przyszłości myślą postępową” (W. Gostomski, *Przeszłość w terażniejszości. Z powodu ostatniego utworu Wyspiańskiego*, TI 1904 nr 33).

⁴² W powyższym zestawieniu pominięto artykuły będące wyjątkami od tej zasady, a omawiające twórczość romantyczną ogólnie. Chodzi tu między innymi o publikacje o charakterze naukowym Ignacego Matuszewskiego (*Poezja wolnościowa w Polsce*, TI 1906 nr 44) i Henryka Gallego (*Nienawiść i miłość u romantyków polskich*, TI 1907 nr 12).

skiego⁴³), uznaje dwie tradycje romantycznej mistyki polskiej: indywidualną potęgę ducha Słowackiego oraz patriotyczno-religijne natchnienie Mickiewicza⁴⁴.

Publicyści „Tygodnika Ilustrowanego”, skupiając się na prezentowaniu biografii poetów polskiego romantyzmu, takich jak na przykład, Adam Mickiewicz, nie zdecydowali się nigdy w omawianym okresie na ukazanie czytelnikom większych fragmentów twórczości romantyków. Przyczyn takiego stanu rzeczy mogło być, jak już wspomniano, kilka. Prawdopodobnie, koncentrując się na artykułach historycznoliterackich, dotyczących problematyki romantyzmu polskiego oraz jego związków ze sztuką modernistyczną, wychodzący z założenia, iż kanon tej twórczości jest doskonale czytelnikom znany. O ile więc wśród artykułów dotyczących literatury znajdziemy około trzydziestu procent publikacji odwołujących się do lat 1822-1863, o tyle w dziale literackim utwory z tego okresu pojawiały się sporadycznie, najczęściej w związku z ważnymi wydarzeniami (na przykład rok 1905) lub obchodami kolejnych rocznic.

Badacze okresu Młodej Polski wskazują, iż również na zachodzie Europy modernizm odwoływał się bardzo często do twórców okresu romantyzmu. Patrząc na „Tygodnik Ilustrowany” z okresu redakcji Matuszewskiego można zauważyć, iż wpisuje się on w ogólnopolską, a może nawet i w ogólnoeuropejską akcję popularyzacji sztuki romantycznej w modernistycznej reinterpretacji. Pamiętać jednak należy, iż odbywało się to wszystko na właściwym dla „Tygodnika” poziomie merytorycznym. Było to jednak pismo popularnonaukowe i musiało się w pewien sposób dostosowywać do preferencji oraz możliwości swoich odbiorców. Dlatego też zauważalna jest właśnie przewaga artykułów popularnonaukowych, które, choć liczne, nie wносиły z reguły niczego nowego do młodopolskiej dyskusji na temat romantyzmu, wpływały jednak na popularyzację nowego sposobu ujmowania dorobku literackiego pierwszej połowy XIX wieku, w tym także i twórczości autora *Pana Tadeusza*.

Reception of Adam Mickiewicz's output in *Tygodnik Ilustrowany*, 1898-1907

This article shows how Adam Mickiewicz has acquired in *Tygodnik Ilustrowany* weekly, despite censorship exacerbations, the position of a classical author in Polish literature; also, how reception of his output became part of a trend that made references to the romanticism period, as characteristic to modernism.

⁴³ A wypytywała ona chyba przede wszystkim z niechęci Matuszewskiego do wszelkiego rodzaju autorytatywnych, jednoznacznych i kategorycznych sądów negatywnych. Publicysta, wybierając na patrona Młodej Polski Słowackiego, nie chciał zrezygnować z tradycji Mickiewiczowskiej.

⁴⁴ O dwóch tradycjach mistyki polskiego romantyzmu zob.: H. Floryńska, dz. cyt., ss. 63-65.